

# Jakub Kozłowski

---

## Prowincjonalizacja Galii Przedalpejskiej

---

Studia Europaea Gnesnensia 4, 369-371

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Jakub Kozłowski**

(Poznań)

## **PROWINCJONALIZACJA GALII PRZEDALPEJSKIEJ**

Maciej Piegdoń, *Galia Przedalpejska. Studia nad rzymską obecnością w północnej Italii w III–I w. p.n.e.*, Kraków 2009, 303 s.

Prezentowana książka stanowi udaną próbę syntezy dotychczasowych badań nad procesem prowincjonalizacji Galii Przedalpejskiej (*Gallia Cisalpina*) w okresie ekspansji Republiki Rzymskiej. Zrąb problematyki poruszanej przez Macieja Piegdoń, dotyczy zarówno kwestii kulturowych i etnicznych zamieszkujących ją ludów, jak i samego procesu romanizacji, zakończonego powołaniem nowej prowincji przez Rzym. Autor skupia się ponadto na zagadnieniach osadniczych, gospodarczych oraz politycznych, które umożliwiły włączenie Galii Przedalpejskiej w obręb bezpośredniej administracji republikańskiej.

Praca podzielona została na trzy części. W pierwszej autor omawia warunki naturalne Cisalpiny oraz pochodzenie etniczne i kulturowe ludności ją zamieszkującej. W części drugiej skupia się na pierwszych fazach podboju Galii Togaty, zapoczątkowanego przez Rzym w III wieku p.n.e., oraz na miejscu problematyki galijskiej w polityce Republiki II i I wieku p.n.e. Z kolei część trzecia, opracowana w sposób najbardziej skrupulatny, odnosi się do kwestii prowincjonalizacji i romanizacji podporządkowanych terenów galijskich (procesy osadnicze, status administracyjny oraz warunki ekonomiczne regionu). Warto w tym miejscu zauważyć, że zastosowanie metody problemowej kosztem chronologicznej prowadzi do wielokrotnego powracania do wydarzeń omówionych już, choć częstokroć pod innym kątem, we wcześniejszych rozdziałach (np. działalność polityczna Pompejusza Strabona czy Juliusza Cezara). Wprowadza to pewien dyskomfort w trakcie lektury, umożliwia jednak przedstawienie kwestii odległych od siebie chronologicznie, a stanowiących kolejne etapy tego samego procesu.

Omawiana pozycja powstała jako dysertacja doktorska pt. „*Galia Cisalpejska w polityce Republiki Rzymskiej od III w. przed Chr. do 42 r. po Chr.*”, obroniona w roku 2007 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wersja oddana do druku wzbogacona została o trzy mapy umożliwiające śledzenie zmian i procesów omawianych przez autora oraz o trzy aneksy („Wybrane osady w Cisalpinie i ich przynależność do rzymskich *tribus* przed 89 r. i po 49 r.”; „Namiestnicy rzymscy w Galii Cisalpińskiej w latach 79–42 p.n.e.”; „Potomkowie autochtonów i osadników w życiu

kulturalnym Rzymu w III–I w.”), które wydatnie uzupełniają i poszerzają wiadomości zawarte w tekście.

Niewątpliwie wielką zaletą książki jest szeroka baza źródłowa, z której korzysta autor, poruszając się w jej obrębie z dużą swobodą i znajomością rzeczy. Informacje czerpane ze źródeł, podobnie jak bezpośrednie cytaty z dzieł antycznych, zostały w umiejętny sposób wprzęgnięte w narrację. Jedynym zastrzeżeniem może być fakt, że cytaty podane są w językach klasycznych i nie mają przekładu polskiego, co może utrudniać czytelnikowi niespecjaliście odbiór tekstu. Zapewne przyjęcie takiej metody wynika bezpośrednio z faktu, że praca w swym pierwotnym charakterze przygotowana została jako monografia naukowa skierowana do wąskiego, wyspecjalizowanego kręgu odbiorców. Wprowadzenie tłumaczeń zwiększyłoby jej walor edukacyjny jako lektury dla studentów czy pasjonatów historii starożytnej. Pewne zastrzeżenia wzbudza również zastosowanie przypisów oksfordzkich, które, choć eleganckie w formie, utrudniają korzystanie z aparatu krytycznego. Aby śledzić rozważania autora wraz z odniesieniami do dalszej literatury fachowej niezbędne jest posiłkowanie się zamieszczoną na końcu książki bibliografią, co zmusza czytelnika do ciągłego przerywania lektury.

Wykorzystana przez autora literatura przedmiotu jest bardzo obszerna i wielojęzyczna. Dominują prace, co zrozumiałe, badaczy włoskich (De Sanctis, Rossi, Pellegrini, Letta czy Gabba). Przy stosowaniu oksfordzkiego systemu przywoływania literatury przeniesienie do przypisów najważniejszych kwestii spornych (a także odniesień do poglądów badaczy) uniemożliwia usystematyzowanie przez czytelnika najistotniejszych problemów poruszanych przez historiografię światową. Zubaża tym samym możliwość percepcji pasjonującej (a niezwykle skomplikowanej) problematyki prowincjonalizacji Galii Przedalpejskiej.

Praca cechuje się jasnym, erudycyjnym językiem wskazującym na biegłość autora w obrębie opracowanej przez niego tematyki. M. Piegdoń nie ustrzegł się jednak drobnych błędów stylistycznych i powtórzeń. Nazbyt często stosuje pytajnik w formie (?) umieszczany przy wszelkich informacjach niemożliwych do jednoznacznego ustalenia. Za przykład może posłużyć problem poparcia (bądź jego braku) dla popularów w Rawennie (s. 201) czy kwestia wpływu Pompejusza Strabona na powołanie założenie kolonii w Komo (s. 202). Wspomnianych pytajników w tekście jest jednak znacznie więcej, np. s. 20, 153, 161, 172, 180, 187, 190. Wprowadzenie w narrację znaku zapytania w celu zaznaczenia kwestii wątpliwych czy niepewnych źródłowo nie wydaje się najszcześniejszym i najbardziej przejrzystym dla odbiorcy rozwiązaniem. W niektórych sytuacjach nie wiadomo bowiem, który z problemów autor sygnalizuje. Z kolei zdanie, zawarte na stronie 161 w kontekście fundacji kolonii Dertony („Właściwie nie jesteśmy w stanie określić dokładnej

daty jej powstania, a wszystkie przypuszczenia są hipotezami”) zaskakuje swoją banalnością. Nie wpływa to jednak na logiczny sens dalszych rozważań. Następnym fragmentem wzbudzającym pewne zastrzeżenia dotyczy procesu fundacyjnego kolonii w sensie ogólnym. Autor stwierdza w nim (s. 197): „[...] status kolonii latyńskich nadano osadom autochtonów (ponad dwudziestu) sprzymierzonych z Rzymem bez tej całej wyżej wymienionej procedury”. Sformułowanie „bez tej całej [...] procedury” sugeruje negatywne ustosunkowanie się M. Piegdonia do procesu fundacyjnego kolonii z jej skomplikowanymi aspektami prawno-administracyjnymi, co, jak wynika z dalszej lektury pracy, nie leżało zapewne w jego intencji. W pracy występują również powtórzenia tych samych słów w bezpośrednio następujących po sobie zdaniach (np. s. 195, 200), choć są one stosunkowo rzadkie. Zdarzają się również błędy. We fragmencie dotyczącym zakładania osad typu *fora*, autor podaje: „nosiły nazwy (wspomniane fora — J.K.) składające się z dwóch członów. Pierwszy człon określał ich funkcję [...] drugi człon wywodził się albo od *cognomen* założyciela osady (Forum Flaminii, Forum Klodii, Forum Licinii [...]), albo od jakiejś nazwy miejscowej [...]” i dalej: „[...] należy być ostrożnym, próbując określić fundatora i datę założenia danej osady. Trudności wynikają z faktu, że liczni urzędnicy czy wodzowie, działający na danym obszarze w różnym czasie, mogli wywodzić się z tego samego rodu”. Niewątpliwie więc, na co zresztą wskazują nazwy forów (np. przywoływany przez autora przykład Forum Popilii i jego fundatora — M. Popiliusza Lenasa), ich nazwy wywodziły się od *nomen gentile* fundatora, a nie jego *cognomen*. W innym przypadku Forum Kornelii powinno być nazywane Forum Cetegi, od *cognomen* (choć nie mamy pewności odnośnie do jego roli przy powstaniu Forum) P. Korneliusza Cetegusa.

Niezależnie od nielicznych potknięć, które nie wpływają na ogólny obraz książki mamy do czynienia z niezwykle ciekawą lekturą, opracowaną przez kompetentnego badacza. Stanowi ona znaczący wkład w badania nad problematyką prowincjonalizacji, która oprócz prac naukowych L. Mrozewicza (badania nad rzymską Mezją), E. Dąbrowy (problematyka Wschodnich prowincji Rzymu) czy M. Zająca (badania nad Noricum i północną Italią), nie znalazła wystarczającego odzwierciedlenia w polskiej historiografii. Podkreślić także należy staranną szatę graficzną książki, co jest zasługą Towarzystwa Wydawniczego „Historia Iagiellonica”, dobrze wpisującego się w nasz rynek edytorski.